Dorota Michaluk
(Toruń)

Ruch białoruski w świetle dokumentów brytyjskiego Foreign Office z lat 1918-1919 ze zbiorów Białoruskiej Biblioteki im. Franciszka Skaryny w Londynie[1]

U schyłku I wojny światowej Wielka Brytania zdecydowała się poprzeć aspiracje niepodległościowe narodów z terenów nadbałtyckich: Łotyszy i Estończyków. Jej celem było utworzenie demokratycznych państw nadbałtyckich powiązanych z Wielką Brytanią, a niezależnych od Rosji. Rozciagnięcie sfer wpływów na wschodnie wybrzeże Bałtyku umożliwiłoby Londynowi objęcie kontrolą znacznej części handlu rosyjskiego. Działania koalicji podejmowane wobec narodów bałtyckich wynikały także z obaw przed możliwością porozumienia Niemców z rządem bolszewickim. Tendencje takie uległy nasielniu w marcu 1919 roku, gdy w Niemczech pojawiły się ruchy pacyfistyczne wobec sowieckiej Rosji. Alianci nie chcieli więc dopuścić do objęcia regionu bałtyckiego ponownymi wpływami Berlina i starali się utrzymać przewodnictwo nad ruchami antybolszewickimi. Do państw bałtyckich wysłano misje wojskowe i polityczne. Na początku 1919 roku na Łotwie zorganizowano misje brytyjskie z zadaniem wspierania sił proalianckich skupionych wokół rządu Kārlisa Ulmanisa. Na ich czele stał Herbert A. Grant-Watson. Misją wojskową kierował mjr Georg Kennan, a potem gen. Alfred Bert. Sprawami gospodarczymi zająć się miała specjalna misja płk. Stephena Tallentsa[2]. Misje alianckie podjęły intensywną akcję wzmocnienia rządów republik bałtyckich w sferze politycznej i militarnej. Białorusini nie znaleźli się w kręgu zainteresowań Wielkiej Brytanii, jednak podejmowane przez nich działania były obserwowane przez członków misji brytyjskich nad Bałtykiem.

W zbiorach Biblioteki im. Franciszka Skaryny w Londynie znajduje się kolekcja kopii dokumentów, dotyczących Białorusi z lat 1918-1921, pocho-

[1] Artykuł powstał dzięki otrzymanemu stypendium na wyjazd do Londynu w 2005 roku z Fundacji Lanckorońskich z Brzezia (Londyn) 2005. Dziękuję Dyrektorowi Biblioteki Białoruskiej im. Franciszka Skaryny w Londynie o. Alexandrowi Nadsonowi za udzieloną pomoc i naukowe dyskusje.

[2] T. Paluszyński, *Walka o niepodległość Łotwy 1914-1921*, Warszawa 1999, s. 179.

dzących z zespołu Foreign Office londyńskiego Record Public Office. Są to przeważnie memoriały i listy przedstawicieli rządu Białoruskiej Republiki Ludowej i Litwy do rządu brytyjskiego, pisma wytworzone przez dyplomację litewską i polską (najczęściej dyskredytującą ruch białoruski) oraz informacje pochodzące z działań wywiadowczych, raporty i korespondencja pomiędzy Foreign Office a brtytyjskimi misjami zagranicznymi. Interesujące wydaje się prześledzenie w jaki sposób rosła wiedza na temat białoruskiego ruchu narodowego w kręgach dyplomacji brytyjskiej i jaki był stosunek do białoruskich aspiracji państwowych.

Pierwsze wiadomości, jakie docierają do Foreign Office na temat Białorusinów, są dużym zaskoczeniem. Pojawia się problem rozpozania kim w ogóle są, jakie stawiają sobie cele. Początkowo klasyfikowano ich jako Białych Rosjan albo spolonizowanych Rusinów. Zamęt wprowadzało tłumaczenie nazwy Białoruś na język angielski jako White Russia (Biała Rosja), czasami w zapiskach odnajdujemy nawet West Russia (Zachodnia Rosja), co wywoływało bliskie skojarzenia z Rosją lub białymi[3].

Dosyć szybko Brytyjczycy zorientowali się zarówno w skali ruchu białoruskiego, jak i w ogólnych relacjach białorusko-litewsko-polskich oraz stosunkach względem Rosji i bolszewików. Początkowe zaciekawienie ustąpiło lekceważeniu, a w końcu niechęci do popierania białoruskich aspiracji. Niemałą rolę odegrała przy tym dyplomatyczna działalność Litwinów i Polaków, a także swary pomiędzy białoruskimi działaczami oraz wewnętrzna słabość białoruskiego ruchu narodowego, tym samym mało atrakcyjnego dla Londynu z reguły popierającego silne i pewne inicjatywy.

Jedne z pierwszych informacji, jakie dotarły do Foreign Office o organizowaniu się Białorusinów, pochodzą z nieoficjalnej rozmowy pozyskanej od nieznanej osoby z niemieckich kręgów wojskowych odbytej jesienią 1918 roku w Kopenhadze. Informuje ona o powstaniu w 1917 roku Rady Białoruskiej, która — wedle doniesień — składa się z 64 osób reprezentujących różne warstwy społeczne i 1 300 zwykłych członków. Wedle raportu w zebraniach Rady uczestniczyć mogą jedynie osoby z Mińska, Mohylewa i Wilna, Niemcy bowiem zabraniają przejazdów przez linię okupacyjną osobom z Witebska i Grodna. Pomylono tu w oczywisty sposób nazwy miast: Witebsk znajdował się po rosyjskiej części frontu, Wilno, z którego nie można

[3] Warto zauważyć, że tłumaczenie nazwy Białorusi na język angielski przeszło w ciągu wieku swoistą ewolucję, dając również świadectwo dystansowania się od Rosji. Po pierwszej wojnie światowej w niemal wszystkich dokumentach w j. angielskim (również w przekładach samych Białorusinów) funkcjonuje nazwa White Russia. Po drugiej wojnie światowej w literaturze angielskojęzycznej i słownikach j. angielskiego pojawia się termin Byelorussia. Od czasu rozpadu Związku Sowieckiego w 1991 r. oficjalnym terminem jest Belarus. Jedynie przymiotnik w tym języku w swoim drugim członie zawiera termin „russia" — Belarussian.

było dotrzeć do Mińska — w niemieckiej strefie okupacyjnej. Informowano także, że Rada obawia się sił bolszewickich koncentrujących się w rejonie Mohylewa oraz zbolszewizowanych chłopów, prosi więc o wsparcie aliantów. Trzech delegatów Rady Białoruskiej latem 1918 roku zwróciło się o zaaranżowanie spotkania z przedstawicielem rządu brytyjskiego, aby uzyskać pomoc w obliczu szybkiego odejścia Niemców z terenów Białorusi[4]. Spotkanie nastąpiło 4 listopada 1918 roku w Kopenhadze. Informował on, że Rada powstała podczas rządów Kiereńskiego, uznana została przez Niemców i prosi aliantów o udzielenie pomocy przeciwko bolszewikom w momencie, gdy tereny Białorusi opuszczą Niemcy. Poinformowano także, że podobne delegacje wysłano do Berna i Warszawy, a także „nieoficjalną" do Kijowa. Delegaci wyrazili obawę czy warto prosić o uzbrojenie, skoro nie są zorganizowane białoruskie formacje, utrudnione jest podróżowanie i kontakty, nie spodziewają się wsparcia militarnego Polski, ani Ukrainy oraz nie mają dostępu do państw skandynawskich[5]. Członkowie Rady opuścić mieli Kopenhagę nazajutrz i przez Berlin przedostać się do Mińska. Z przedstawicielem brytyjskim kontaktować się mieli poprzez kopenhaski Oddział Syjonistów.

Na ręce lorda Kilmarnocka delegacja przekazała list adresowany do premiera Wielkiej Brytanii Lloyda George'a (podobne listy wysłano także do prezydenta USA Wilsona i premiera Francji) o następującej treści:

„Wraz z odejściem oddziałów niemieckich z okupowanego terytorium nasz kraj — Białoruś i Litwa, które przez trzy lata były teatrem wojny, ponownie narażone są na okropne wyczyny. Bandy bolszewickie czekają tylko na moment, kiedy kraj wolny będzie od regularnych oddziałów wojskowych, by przystąpić do grabienia, mordów i niszczenia naszej własności i cywilizacji. Rada Narodowa, reprezentowana przez wszystkie partie i warstwy społeczne, proklamowała niepodległość, co wymaga uszanowania przez rosyjski rząd bolszewicki. Zwracamy się z prośbą do Ententy jako obrońcy wolności małych narodów o obronę kraju przed anarchią i udzieleniem pomocy wojskowej z chwilą odejścia wojsk niemieckich w celu ochrony przed morderstwami i pogromami". Pismo podpisali: Przedstawiciele Białoruskiej Rady Narodowej: Gregory Kapłan (Mińsk), Stanisław Chrząstowski (Wilna), Simon Rosenbaum.

Choć dokumenty adresowane do Foreign Office nie podają nazwisk delegatów uczestniczących w spotkaniu, przypuszczać należy, że były to osoby, które złożyły podpisy pod apelem do Lloyda George'a. Natychmiast po ich

[4] Białoruska Biblioteka im. Franciszka Skaryny w Londynie (dalej: BB w Londynie), Kopia raportu lorda Kilmornocka (Kopenhaga) do Foreign Office, 04.11.1918.

[5] BB w Londynie, Kopia listu delegacji z Białorusi do Lloyda George'a (depesza lorda Kilmarnocka do Foreign Office z 04.11.1918.

wyjściu lord Kilmarnock wysłał telegram do Foreign Office, zdając relację ze spotkania:

„«Biała Ruś» jest widocznie jeszcze jednym kandydatem starającym się o przyjęcie do rzędu nowych państw. Jako, że jasne jest, że nie możemy w żadnym razie przyjść im z pomocą, myślę, że lepiej będzie nie dawać odpowiedzi, dopóki nie dowiemy się czegoś więcej o ludziach i ich wiarygodności. Wydaje się, że chcą mówić także w imieniu Litwy, co Litwini prawdopodobnie zakwestionują"[6]. Pisząc o Białorusi i Litwie jako o swoim kraju delegaci Rady Białoruskiej mieli zapewne na myśli Litwę historyczną w rozumieniu ideologii krajowej. Brytyjczycy oczywiście takich subtelności nie rozróżniali, dlatego też Kilmarnock zakwestionował ich prawa do reprezentacji Litwy pojmowanej już nie w znaczeniu regionu, a państwa. W końcu 1918 roku wiedza na temat Białorusi jest nikła, chociaż proklamacja niepodległości nastąpiła pół roku wcześniej. Znacznie lepiej pod tym względem wypadają Litwini.

W 1919 roku stosunki białorusko-litewskie były ważnym elementem polityki obu rządów. Przed Konferencją Pokojową w listopadzie 1918 roku rząd litewski Augustyna Voldemarasa zawarł z Białoruskim Komitetem Wileńskim porozumienie (niepoparte jednak zobowiązaniem pisemnym) o stworzeniu wspólnego państwa i powołaniu Miniserstwa Spraw Białoruskich przy rządzie Litwy[7]. Odbyło się to za zgodą Antoniego Łuckiewicza, jednocześnie przewodniczącego BKW i premiera BRL. Jak się wkrótce okazało terytorium tego państwa inaczej rozumiane było przez Białorusinów, a inaczej przez Litwinów. Pierwsi chcieli widzieć je jako państwo litewsko-białoruskie (domagając się włączenia wszystkich ziem białoruskich, także wschodniej Białorusi, zajętej przez bolszewików). W tym duchu rozmowy z rządem litewskim — z polecenia rządu BRL Antoniego Łuckiewicza — usiłował prowadzić Piotr Kreczewski[8]. Litwinom zależało jednak wyłącznie na inkorporacji północnej Grodzieńszczyzny i południowej Wileńszczyzny zamieszkałych przez białoruskojęzyczną ludność katolicką. Po zmianie rządu w grudniu 1918 roku na gabinet Mykolasa Sleževičiusa Litwini, powoli rozgrywając kartę białoruską, wycofywali się z wcześniejszych postanowień o państwie kantonalnym, opowiadając się za włączeniem w skład Litwy tylko ziem białoruskich zamieszkałych przez ludność katolicką: południowej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Dlatego też pozwolono na funkcjonowanie Ministerstwa Spraw Białoruskich i reprezentację Białorusinów w Tary-

[6] BB w Londynie, Kopia depeszy lorda Kilmarnocka do Foreign Office z 04.11.1918.

[7] Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas, f. 582, 2, 5, k. 5; *Архівы Беларускай Народнай Рэспублікі* (dalej: *АБНР*), рэд. С. Шупа, Вільня — Нью Ёрк — Менск — Прага 1998, t. 1, cz. 1, nr 1139: Беларуска-літоўскія ўмовы ў Вільні, 15.11-08.12.1918, s. 296-297.

[8] *АБНР*, t. 1, cz.1, nr 1270, s. 376-378.

bie (byli to członkowie WRB: ks. Władysław Tołłoczko, Iwan Łuckiewicz — skarbnik, Dominik Siemaszko — sekretarz i członek Rady, Jan Stankiewicz, Wacław Łastowski i Wincenty Światopełk-Mirski). Instytucje te i udział Białorusinów w życiu politycznym skrzętnie zostały wykorzystane przez Litwinów na forum międzynarodowym jako oznaka poparcia dla litewskiej państwowości. Najprawdopodobniej przy zawarciu porozumienia obie strony nie podpisały żadnej formalnej umowy. Dało więc to później powód do tego, aby obie strony inaczej wynik tej umowy interpretowały. Białorusini byli zdania, że strona litewska zgodziła się na równoprawną autonomię ziem białoruskich i walkę o całość ziem białoruskich[9]. Augustyn Voldemaras, uczestnik rozmów ze strony litewskiej, twierdził później, że Litwini nie złożyli nawet obietnicy autonomii[10].

Przy rządzie litewskim 1 grudnia 1918 roku utworzono Ministerstwo Spraw Białoruskich, na którego czele stanął Józef Woronko, pierwszy premier rządu BRL. Miała być to zaufana osoba Antoniego Łuckiewicza w rządzie Litwy, jednak wkrótce okazało się, że Woronko zaczął prowadzić samodzielną politykę dotyczącą spraw białoruskich, często niezgodną z kierunkiem politycznym A. Łuckiewicza. Przedstawiał się on jako stronnik budowy państwa litewskiego w federacji z sąsiadami i zwolennik autonomii dla tych części, które wejdą w skład Litwy[11]. Po zajęciu Wilna przez bolszewików i Łuckiewicz, i Woronko znaleźli się w Grodnie. Minister spraw białoruskich nawiązał tam kontakty z zachowawczym Zarządem Gubernialnym Grodzieńskim, posiadającym duże wpływy w prawosławnych parafiach w terenie i z dobrym skutkiem optował wśród nich na rzecz poparcia przynależności Grodzieńszczyzny do Litwy.

W początkach 1919 roku na opuszczane przez Niemców tereny Litwy i Białorusi, tak jak się spodziewali tego Białorusini i Litwini, wkraczać zaczęły oddziały polskie i bolszewickie. W lutym zajęto Berezę Kartuską, na przełomie lutego i marca — Bielsk, Słonim i Pińsk, w kwietniu — Nowogródek i Wilno, w sierpniu — Mińsk. Przeciwko obecności wojsk polskich Litwini i Białorusini protestowali na łamach gazet i drogą dyplomatyczną. Szczególny spór rozgorzał o Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę, do których aspirowały aż trzy strony. Na ręce brytyjskich dyplomatów Litwini wysyłali szereg not, usiłując swoimi oczami przedstawić sytuację w tym regionie.

28 kwietnia 1919 roku poseł litewski w Londynie Wincenty Czepiński przekazał protest w sprawie porozumienia polsko-niemieckiego i zajęcia na jego podstawie południowej Grodzieńszczyzny przez Polaków (miał na myśli

[9] *Міністэрства Беларускіх Спраў за 10 месяцаў існаваньня 01.12.1918 — 01.10.1919. Кароткі нарыс*, Коўна 1919, с. 1-2.

[10] O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białystok 1995, s. 86.

[11] *Міністэрства Беларускіх Спраў...* , с. 3-4.

obszar wyznaczony przez miasta: Bielsk, Białystok, Słonim, Wołkowysk, Skidel). Dokument opisuje także sytuację Białorusinów na Grodzieńszczyźnie. Starano się przekonać, że idea państwa litewskiego na tych terenach cieszy się wielkim poparciem Białorusinów, co jednak nie było zgodne z prawdą:

„Pamiętać należy o tym, że ludność Grodzieńszczyzny to w przważającej części Białorusini, którzy stanowią 71% ogółu, Polacy około 10%, Żydzi 17%, pozostali są Litwinami i inymi nacjami. Narodowy i społeczny antagonizm istniejący pomiędzy Polakami, którzy są największymi właścicielami ziemskimi a Białorusinami, przede wszsytkim drobnymi właścicielami — jest nawet głębszy i silniejszy niż pomiędzy Polakami a Litwinami. Z tego powodu Białorusini, popierani przez Żydów i przez ich Prowincjonalną Konferencję w Grodnie zorganizowaną w dniach 1 i 2 grudnia 1918 roku, jedmomyślnie zdecydowali, że terytorium Grodzieńszczyzny powinno być złączone z Litwą pod warunkiem, że zostanie zagwarantowana przez Litwę pełna narodowa i administracyjna autonomia Białej Rusi. Po tej decyzji sześciu przedstawicieli Grodzieńszczyzny weszło w skład Rady Państwa Litewskiego (Taryby), jeden z tych reprezentantów — Woronko został powołany na ministra spraw białoruskich w Krajowym Rządzie Litewskim. W związku z wyborami do Polskiego Sejmu Ustawodawczego w Warszawie stanowisko Białorusinów z Grodzieńszczyzny (kopia protestu Zarządu Gubernialnego Grodzieńskiego wobec dekretu Rządu Polskiego) jest całkiem naturalne i przewidywalne, bo wynika z przyjacielskich stosunków panujących pomiędzy Litwą a Białą Rusią przez stulecia wspólnej historii, kiedy Biała Ruś stanowiła część państwa litewskiego. Biorąc pod uwagę taką decyzję mieszkańców Grodzieńszczyzny Krajowy Rząd Litwy w uzasadniony sposób traktuje tę prowincję jako integralną część państwa litewskiego, gdyż prawa człowieka do samostanowienia zostały powszechnie uznane przez wszystkie walczące strony i państwa neutralne. Powinno się także dodać, że Grodzieńszczyzna była kolebką starożytnego państwa litewskiego, które tutaj rozpoczęło swoje istnienie w pierwszej połowie XIII wieku; pomimo swojej prawosławnej wiary i słowiańskiej mowy ludność Grodzieńszczyzny ma litewskie pochodzenie. Wreszcie prowincja ta nigdy nie była częścią państwa polskiego, tak więc żądania nawet w połowie nie mogą zostać poparte historycznymi lub etnograficznymi kryteriami. Przyłączenie Grodzieńszczyzny do Polski byłoby pogwałceniem fundamentalnych praw Białorusinów i wszelkiej tradycji historycznej”[12].

Naiwnie brzmiały słowa o braku zagrożenia bolszewickiego. Otóż zdaniem W. Czepińskiego obecność wojska polskiego na Litwie i Białej Rusi nie jest uzasadniona, gdyż Litwie bolszewizm nie zagraża. Litwini są bo-

[12] BB w Londynie, Kopia noty protestacyjnej Wincentego Czepińskiego z 28.04.1919.

wiem społeczeństwem stabilnym, religijnym, spokojnym i antyrewolucyjnym, dlatego też idee bolszewickie nie znajdą tutaj sympatyków, a wojsko litewskie zdoła odeprzeć oddziały bolszewickie. Sadził, że niebezpieczeństwo ze strony bolszewików zagraża Polsce nie od strony Litwy, a od wewnątrz: z powodu bezrobocia i złej sytucaji gospodarczej. Powoływał się na raporty bolszewickie, w których znajdują się rzekomo informacje o niepowodzeniu bolszewizmu na Litwie. Ostrzegał, że „inwazja na te kraje przez polskie oddziały zostanie uznana za przejaw polskiej agresji i próbę okupacji nie tylko Grodzieńszczyzny, ale także stolicy Litwy — Wilna i całego państwa. Podjęte działania uznane zostaną za chęć podporządkowania Litwinów i Białorusinów prawom polskich właścicieli ziemskich, które są bardzo reakcyjne o średniowiecznej konecpcji politycznego i społecznego porządku”[13]. Wincenty Czepiński przewidywał, że nieuchronną konsekwencją takiej inwazji będzie ożywienia ruchu bolszwickiego na Litwie i na Białej Rusi. Z litewskiego punktu widzenia zajęcie tych terenów przez Polaków tylko wzmocnią bolszewizm i wpływy niemieckie we wschodniej Europie”[14]. Do listu dołączony został protest Zarządu Gubernialnego Grodzieńskiego, podpisany przez jego przewodniczących Bojewa i Morozowa. W instytucji tej skupiała się, jak już o tym była mowa, głównie prawosławna inteligencja o poglądach monarchistycznych, bardzo daleka od narodowych haseł białoruskich. Udzielenie poparcia Litwionom było efektem współpracy z Józefem Woronką, wyznaczonym na ministra spraw zagranicznych przy litewskim rządzie.

Ciekawa charakterystyka Białorusinów znalazła się w obszernym raporcie dotyczącym zagadnień granic Litwy, spraw narodowościowych i jej stosunków z sąsiadami, przygotowanym w związku z Konferencją Pokojową pt. „Reports on frontiers claims and relations between Lithuania and frontier nations”, który do Foreign Office wpłynął 13 maja 1919 roku przesłany przez Granta Watsona z Libawy. Grodzieńszczyzna i Wileńszczyzna określone w nim zostały jako Mała lub Ruska (Rosyjska) Litwa (Small or Russian Lithuania). Autor dokumentu potwierdza istnienie wcześniejszego litewsko-białoruskiego porozumienia o utworzeniu wspólnego państwa na równorzędnych zasadach. Wyjaśnia, że od planów odstąpiono z powodów obaw, że Białorusini zdobędą nad Litwinami liczebną przewagę. Przyłączenie do Litwy etnicznej Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny ilość tę zmniejszało do dwóch milionów. Była to liczba i tak duża, zważywszy, że Litwinów szacowano wówczas na trzy miliony.

Autor referatu niejako usprawiedliwiał się z planów rozszerzenia granic o ziemie zamieszkałe przez Białoruisnów, nawet aspektem historycznym.

[13] Tamże.
[14] Tamże.

W istocie decyzja taka podyktowana była obawami przed tym, że zbyt małe terytorialnie państwo może nie zostać uznane jako podmiot prawa międzynarodowego. Odejście od wcześniejszego programu przyłączenia centralnej i wschodniej Białorusi, tj. Witebszczyzny, Mohylewszczyzny i Smoleńszczyzny, tłumaczył chęcią „uniknięcia wpływów słowiańskich". Pod tym pojęciem kryła się zapewne ludność prawosławna, w przeważającej części zamieszkująca te tereny.

Granica wschodnia Litwy, a więc ta przecinająca Białoruś, uważana była za czysto strategiczą linię i biec miała z grubsza po linii frontu niemiecko-rosyjskiego wyznaczonego w 1915 roku. Dzieliła ona gubernię grodzieńską na dwie części; powiaty Dzisna i Wilejka, zamieszkałe głównie przez Białorusinów, pozostawały po strone litewskiej. Autor raportu tak komentował sytuację wyznaniową i narodowościową: „Linia ta oddziela społeczność litewskich katolików od prawosławnych, chociaż linia podziału pomiędzy konfesjami jest bardzo niewyraźna. Proponowana granica biegnie przez powiaty, w których mówi się językiem litewskim, polskim i białoruskim i gdzie różne narodowości są tak przemieszane, że żadna etnograficzna granica nie może być wyznaczona. W każdym razie Litwini żądają wyznaczenia wschodniej granicy jako wyłącznie tymczasowej, do czasu podjęcia decyzji co do przyszłości Białorusinów. Litwini i Białorusini rozumieją, że granica ostatecznie zostanie określona po obustronnych uzgodnieniach pomiędzy obiema nacjami. Południowo-wschodnia granica pobiegnie na południowy zachód od Baranowicz do Brześcia Litewskiego na południe"[15]. Treść dokumentu prezentowała stanowisko Litwinów onośnie granic. W zbiorach brak jakiejkolwiek wiadomości na temat stanowiska rządu BRL, chociaż na początku 1919 roku koncepcja granic Białorusi była już sformowana. Białorusini nie stworzyli także memoriałów prezentujących ich punkt widzenia na stosunki narodowościowe. Ich obraz kształtowany był przez Litwinów i Polaków. Wspomniany referat omawia to zagadnienie z pozycji litewskiej:

„Litwini uważają Białorusinów za bardzo amorficzne społeczeństwo bez określonego narodowego charakteru i bez wyzanczonych granic narodowościowych. Uważa się, że liczba Białorusinów wynosi około ośmiu milionów, włączając w to także dwa miliony katolików, lecz te szacunki mogą być mgliste, gdyż Białorusini są mocno wymieszani z Rosjanami i Ukraińcami. Mińsk, a także powiaty Dzisna i Wilejka mają białoruski charakter, ale w guberniach witebskiej, smoleńskiej, mohylewskiej ludność chłopska, w głównej mierze białoruskiego pochodzenia, rusyfikuje się. Wioski nie mają, jak jest to w Rosji, wspólnych obszarów wiejskich (obszczyn — wyjaśnienie D. M.) i z tego powodu białoruscy chłopi są mniej narażeni na bolszewizm

[15] BB w Londynie, Reports on frontiers claims and relations between Lithuania and frontier nations, raport H. Granta-Watsona z kwietnia 1919 (kopia).

niż chłopi rosyjscy. Średnio chłop posiada 6-7 akrów ziemi, a więc mniej niż chłop litewski, który ma średnio około 20 akrów ziemi, i znacznie mniej niż łotewski, który posiada tyle ziemi, że jego rodzina nie może obejść się bez pomocy dodatkowej siły najemnej. Na Białorusi siła najemna jest tylko w dużych własnościach ziemskich. Chłopi są mniej inteligentni i mają niższą świadomość narodową niż na Litwie. Ludność miejska na Białorusi nie różni się pod względem struktury od innch miast rosyjskich i zwykle zawiera duży odsetek Żydów, a także Rosjan i Polaków. Inteligencję tworzą głównie rosyjscy i polscy właściciele ziemscy, duchowieństwo, z niewielką tylko liczbą Białorusinów.

Lasy na tym terenie są bardzo bogate, ale przemysł drzewny dopiero się rozwija. Pomimo prymitywnych metod pracy chłopów rolnictwo dobrze prosperuje, a handel zbożem stanowi wielką wagę. Za poprzednich rządów Moskwa była największym obszarem zbytu dla Białorusi, zboże docierało tam nawet z guberni mińskiej.

Chociaż Litwini nienawidzą Polaków, gdyż Polacy usiłują ich spolonizować, Litwini nie odczuwają niechęci do Białorusinów, gdyż ci nigdy nie podejmowali prób, aby wpływać na ich narodowy charakter. Przeciwnie oba kraje chcą współpracować i kolejno osiągnąć swoje narodowe cele. Przyjaźń pomiędzy narodami jest tym bardziej mocniejsza, bo nie jest oparta na potrzebie chwili, a na historycznych podstawach.

W pewnym stopniu gubernia Mińska z powiatami Dzisna i Wilejka wydziela się od pozostałych ziem białoruskich i grawituje w stronę Wilna. Wielu Białorusinów uważa, że Mińsk (razem z Dzisną i Wilejką) powinien zostać dołączony do Litwy. Litwini, którzy chcieliby pozostać większością, sprzeciwiają się temu, ale pomiędzy przedstawicielami Rady Mińskiej i Litwinami zawarto porozumienie o współpracy (chodzi zapewne o Radę Republiki BRL, choć porozumienie z Litwinami zawarła Białoruska Wileńska Rada — przyp. D. M.), mówiące, że wschodnia granica Litwy powinna zostać ustalona w oparciu o przyjacielską umowę z Białorusinami, a ich kraj powinien być oczyszczony z bolszewików.

Agitacja za włączeniem Mińska do Litwy może wzrosnąć, kiedy zostanie porzucona idea formowania się niezależnej Białorusi. Żydzi z Mińska i Pińska, którzy stanowią ważną część populacji miejskiej, chcą przyłączenia do Litwy, gdyż uważają rząd ten za bardziej tolerancyjny niż rząd katolickiej Polski lub prawosławnej Rosji.

Białoruskie cele narodowe

Białorusini, choć idą dwiem drogami, zmierzają jednak w tym samym kierunku: stworzenie państwa Białoruś, w jakim Białorusini będą stanowili narodową większość. Jedna grupa reprezentowana przez Kongres Miński (Zjazd Wszechbiałoruski — D. M.) twierdzi, że państwo powinno składać

się ze wszystkich białoruskich prowincji, włączając Grodzieńszczyznę. Druga grupa, reprezntowna przez Zarząd Gubernialny Grodzieński, zachęca do chwilowej unii z Litwą, aby ochronić białoruskie ziemie przed bolszewikami i Polakami. Rozumie się, że Grodzieńszczyzna ma jednak później powrócić do Republiki Białorusi.

W grudniu 1917 roku w Mińsku odbył się Kongres (Zjazd Wszechbiałoruski — D. M.), w którym wzięło udział około 2000 delegatów z Mińska, Wilna, Grodna, Mohylewa, Witebska i zachodniej części Smoleńszczyzny (włączając miasto). Jako że część kraju była pod okupacją niemiecką niektórzy delegaci nie zostali zgodnie z procedurą wybrani, lecz byli tylko uchodźcami z okupowanych terytoriów. W czasie Kongresu podjęto dwie rezolucje: 1) Republika Białoruś powinna zostać sformowana i 2) Republika musi być niezależna od Rosji (w rzeczywistości niezależności od Rosji nie uchwalono — D. M.).

Zaraz po tym Kongres został rozgoniony przez bolszewików, ale kiedy Niemcy weszli do Mińska 19 lutego 1918 roku praca Kongresu została wznowiona i uformowana została Rada z 17 osób w celu powołania rządu. Niemiecka Rada Wojskowa nie pozowoliła na sformowanie białoruskiej armii do walki z bolszewikami i podczas ostatniego ataku w grudniu 1918 roku rząd musiał przenieść się do Wilna, a potem do Grodna. Trzyosobowa delegacja (Łuckiewicz, Ćwikiewicz i Smolicz) udała się do Berlina i poprosiła o zgodę na przyjazd do Paryża, by przedstawić swoje stanowisko na Konferencji Pokojowej.

Białorusini i Grodno

W listopadzie 1918 roku 250 reprezentantów Białorusinów z Grodzieńszczyzny, którzy stanowią 72% całości społeczeństwa, zorganizowało Zjazd. Delegaci wybrani zostali przede wszystkim poprzez organizacje parafialne, wieś przysłała swoich przedstawicieli do rad powiatowych i ostatecznie do zgromadzenia, tak więc Zjazd reprezentowany był zgodnie z życzeniami ludności. W listopadzie 1918 roku powołał on Komitet zwany Zarządem (Gubernialnym Grodzieńskim — D. M.) pod przewodnictwem Korolowa, w celu wprowadzenia administracji terenowej. Delegaci zdecydowali, że Grodzieńszczyzna powinna należeć do Litwy. Decyzja ta zapadła z powodów następujących: w celu ochrony Grodzieńszczyzny przed przyłączeniem przez Polaków, którzy są odwiecznymi wrogami Białorusinów; aby zyskać ochronę przed bolszewikami.

Białorusini w państwie litewskim cieszą się autonomią i zachowają własny język. Ośmiu (w rzeczywistości sześciu — D. M.) Białorusinów jest członkami Taryby, a minister spraw białoruskich, który jest jednocześnie członkiem Zarządu, wchodzi w skład rządu litewskiego. Jest odpowiedzialny i przed Tarybą, i przed białoruską reprezentacją w Tarybie. Po odejściu Niem-

ców Zarząd chce przejąć administrację na Grodzieńszczyźnie. Zarząd popierany jest przez Żydów z Grodna, których odsetek wynosi 14%, ale polscy księża i właściciele ziemscy zorganizowali bliźniaczą Radę Polską z 20 członkami.

Białorusini z Grodzieńszczyzny związek z Litwą uważają za tymczasowy, wynikający z obawy przed wielkim niebezpieczeństwem oraz dlatego, że państwo białoruskie w obecnym czasie nie istnieje. Nie rozważają, że milion siedemset tysięcy lub dwa miliony Białorusinów zostanie na trwałe włączonych do Litwy, a osiem milionów pozostanie poza nim. Białorusini z Mińska poinformowali Zarząd, że powinien on ustąpić i Białorusini z Grodzieńszczyzny powinni ponownie zastanowić się nad swoją sytuację. Polacy żądają Białegostoku, Grodna, Augustowa, Bielska i Sokółki, a Ukraińcy — Brześcia Litewskiego, wcześniej także żądali Pińska"[16].

W raporcie znalazły się także opinie o stosunku Litwinów do Grodzieńszczyzny. Prowincję tę uważano za część Litwy, w żadnym wypadku państwa białoruskiego. Powoływano się przy tym na to, że tereny nadbużańskie rzekomo zamieszkiwała ludnośc jaćwieska, która, chociaż wchłonięta przez Białorusinów, miała podobne do litewskiego pochodzenie. Najcenniejszym jednnak walorem Grodzieńszczyzny była Puszcza Białowieska. Przypominano, że była to własność książąt litewskich oraz wskazywano na silne związki gospodarcze Grodzieńszczyzny z Kownem przez Niemen. Litwini „nie spodziewają się — jak pisano — że powstanie samodzielne państwo białoruskie, jeśli jednak tak się stanie, uważają, że Białorusini z Grodzieńszczyzny zrozumieją, że los ich na stałe związany jest z Litwą"[17].

Sprawy białoruskie pojawiają się w tymże raporcie także przy omawianiu konfliktu litewsko-polskiego o Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę. Choć nie wspomniano w ogóle o białoruskich aspiracjach do Wilna, znalazła się tu informacja o sytuacji narodowościowej na Wileńszczyźnie: „Ludność Wilna składa się w 49% z Polaków, ale powiaty na północy i zachodzie są przede wszystkim litewskie, pozostałe okolice — białoruskie"[18]. Wspomniano także o wrogości Litwinów do Polaków, strachu przed unią z Polską i monopolizacją gospodarki przez miejscowych właścicieli ziemskich. Obraz Polaków na Grodzieńszczyźnie rysowano czarnymi barwami:

„Odczucia Białorusinów do Polaków są zbliżone do litewskich, tylko w ich przypadku sprawę pogarsza fakt, że polskie duchowieństwo rzymskokatolickie stara się nawrócić Białorusinów na Grodzieńszczyźnie, którzy są prawie wyłącznie prawosławni[19]. (...) Innymi słowy mówiąc zachowanie Pola-

[16] Tamże, k.440-444.
[17] Tamże, k. 445.
[18] Tamże, k. 447.
[19] Tamże. k. 448.

ków wystrasza wszystkich (Litwinów, Białorusinów i Żydów — D. M.), gdyż w przeszłości byli szowinistyczni, imperialistyczni, bezkompromisowi, a ich obecne zachowanie na Grodzieńszczyźnie pokazuje, że ich duch pozostał niezmieniony. Zachowanie Polaków w powiatach białostockim, bielskim, sokólskim spowodowało wzrost złych odczuć wśród Białorusinów. W Białymstoku zezwolili na używanie wyłącznie dwóch języków: polskiego i jidysz, zamknęli wszystkie szkoły i kościoły, które nie są polskie i aresztowali dwóch białoruskich oficerów kapitana Homschieka (chodzi o aresztowanego w Supraślu sztabskapitana Chomczyka — D. M.) i porucznika Lysoka (?), którzy robili pobór rekruta w powiecie. Chociaż polski element wynosi zaledwie 10% i składa się wyłącznie z właścicieli ziemskich i duchowieństwa, Niemcy wydają się sprzyjać Polakom kosztem Białorusinów. Na przykład Polacy, którzy prowadzą aktywną polską propagandę, zostali usadowieni w zarządzie lokalnej administracji Grodzieńszczyzny, a Stanisław Iwanowski prowadzi werbunek rekruta do polskich oddziałów. W niemieckim sztabie znajdują się polscy oficerowie łącznikowi, ale Niemcy odmówili akceptacji Białorusinów tłumacząc, że Polacy mogą oponować przeciw temu.

Z tego powodu i z innych, stosunkowo mało Białorusinów wstąpiło do armii litewskiej i w konsekwencji Białorusini nie mają broni, z jaką mogliby wystąpić przeciwko Polakom. Jeśli jednak, dalej kontynuować takie postępowanie na Grodzieńszczyźnie, ludzie zirytowani już niemiecką okupacją będą usiłowali przeciwstawić się Polakom i — jak przypuszcza białoruski minister (J. Woronko — D. M.) — przyłączą się do bolszewików”[20].

Autor raportu przedstawiał także intencje elity żydowskiej i jej stosunek do celów politycznych Litwinów i Białorusinów. Przy rządzie Litwy funkcjonowało wówczas Ministerstwo Spraw Żydowskich, co w znacznym stopniu ułatwiało ludności żydowskiej obronę ich interesów, zaś Litwinom dawało do ręki jeszcze jeden atut: mogli bowiem zaprezentować program tolerancji religijnej i kulturalnej w budowanym państwie.

W świetle pozyskanych informacji stosunki pomiędzy Litwinami a Żydami wyglądały następująco:

„Żydzi, którzy stanowią większość społeczeństwa w miastach na Litwie pracują nad budową państwa, które może stać się azylem dla ich ciemiężonych współwyznawców. Dzięki wpływom Rosenbauma — reprezentanta w ministerstwie spraw zagranicznych, usiłują doprowadzić do przebiegu granicy w taki sposób, aby katoliccy Litwini i prawosłani Białorusini nie byli silną większością, lecz stanowili mniej więcej równe części. Dlatego żądają włączenia do Litwy guberni mińskiej z Pińskiem i częściowo grodzieńskiej, co da w ten sposób 3 miliony Litwinów i 3 miliony Białorusinów. Oponują

[20] Tamże, k. 448.

jednakże przed włączeniem białoruskich guberni mohylewskiej, witebskiej i smoleńskiej, ponieważ ostatecznie liczba ludności prawosławnej będzie wtedy przeważająca.

Starając się balansować pomiędzy Litwinami i Białorusinami, Żydzi mają nadzieję, że ochronią siebie przed prześladowaniami etnicznymi i będą mogli zaooferować ochronę Żydom prześladowanym przez katolików w Polsce i prawosławnych w Rosji.

Choć Rosenbaum wywiera znaczny wpływ na obie delegacje Białorusi i Litwy w Paryżu (na Konferencji Pokojowej — D. M.) powinno się pamiętać, że polityka, której jest rzecznikiem, prowadzona jest raczej z uwagi na ludność żydowską niż z uwagi na Białorusinów czy Litwinów. Fizycznie Żydzi na Litwie są słabi i źle uformowani, większa część z nich to suchotnicy"[21].

W końcu sierpnia 1919 roku w Rydze i Rewlu utworzono Wojskowo-Dyplomatyczne Misje BRL, które rozpoczęły swoją działalność w następnym miesiącu. Na ich czele postawiono energicznego i zaangażowanego w sprawy białoruskie płk. Konstantego Jezowitowa[22]. Przy współpracy z Łotwą i Estonią spodziewano się uzyskać poparcie dla niepodległości BRL oraz zgodę na tworzenie białoruskich sił zbrojnych przy armii łotewskiej.

Łotwa, podobnie jak wcześniej Ukraińska Republika Ludowa, zajęła życzliwie stanowisko wobec białoruskich aspiracji niepodległościowych. Zaakcentowane zostało to także na forum międzynarodowym. W memoriale na Konferencję Pokojową w Paryżu w kwietniu 1919 roku delegacja Republiki Łotewskiej podkreśliła wspólnotę losów historycznych narodu łotewskiego i białoruskiego, zwróciła szczególną uwagę na różnice w etnogenezie Białorusinów i Wielkorusinów oraz na aktywność białoruskiego ruchu narodowego. Za jeden z celów Łotwy jako niepodległego państwa uznano podtrzymanie przyjaznych stosunków z państwem białoruskim[23].

Konstanty Jezowitow miał możliwość naocznego przekonania się o pomocy politycznej i wojskowej udzielanej Łotwie i Litwie przez Wielką Brytanię[24]. Dzięki staraniom Wielkiej Brytanii Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej 29 kwietnia 1919 roku zdecydowała o uznaniu de facto rządów Estonii i Łotwy przez państwa Koalicji. Jezowitow liczył na to, że Anglia zechce udzielić wsparcia i Białorusinom. W 1919 roku kilkakrotnie apelo-

[21] Tamże, k. 449-450.

[22] *АБНР*, t. 1, cz.1, nr 1328: Пратакол паседжаньня Рады Народных Міністраў БНР за 29. 08. 1919, с. 414-415.

[23] *АБНР*, t. 1, cz. 1, nr 1195, s. 338.

[24] W pierwszej dostawie wojskowej w marcu 1919 r. Brytyjczycy przekazali 5000 karabinów, 50 karabinów maszynowych, 5 mln sztuk amunicji.W drugiej w kwietniu 1919 r. — 20 000 karabinów, 6 haubic, 12 dział i 20 samochodów ciężarowych — T. Paluszyński, *Walka o niepodległość Łotwy...*, s. 180.

wał do premiera BRL Antoniego Łuckiewicza o jak najszybsze zorganizowanie białoruskiego przedstawicielstwa w Anglii i w Ameryce; proponował nawet siebie na posła w tych krajach[25]. Tymczasem zajmował się nawiązywaniem jak najszerszych kontaktów politycznych w państwach bałtyckich: dwukrotnie spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Finlandii, przekazał memoriał na temat historii Białorusinów na ręce ministra spraw zagranicznych Estonii. Zawarł znajomość z przedstawicielami Misji Brytyjskiej oraz z gen. Alfredem Niesselem — szefem Międzysojuszniczej Misji do spraw ewakuacji wojsk niemiecko-rosyjskich z państw bałtyckich. Zorganizował także Białoruski Oddział Prasowy, który dbać miał o promocję spraw białoruskich. Jego działania przyniosły pierwsze sukcesy dyplomatyczne: uznanie niezależności Białorusi przez uczestników konferencji państw bałtyckich w Juriewie. Najdalej poszła Finlandia, uznając istnienie BRL de facto, o czym z tryumfem donosił Konstanty Jezowitow premierowi A. Łuckiewiczowi w telegramie z 25 listopada 1919 roku. Sporą zasługą w tej materii była aktywność przedstawiciela BRL w Finladii Klaudiusza Duż-Duszewskiego[26].

Wiadomość o uznaniu BRL przez Finladię wprawiła w konsternację pracowników niewielkiej Misji Brytyjskiej w Finlandii otwartej w 1919 roku. Dnia 17 grudnia lord Acton donosił o tym z Helsinek i wyjaśniał: „Jest to oczywiście rząd Mińska, który teraz określa siebie jako Republikę Zachodniorosyjską (sic! West Russian Republic, powinno być: White Russian Republic, czyli Republika Białej Rusi — M. D.). Kiedy w ostatnim roku w Bernie podejmowałem delegację z rządu krajowego tego państwa na czele z księciem Radziwiłłem i Skirmuntem, wśród nich nie było śladów żadnych republikańskich sentymentów. Bedę wdzięczny jeśli Jego Lordowska Mość wytłumaczy mi, jakie transformacje zachodzą w mińskim reżimie. Tutaj jest reprezentant Zachodniorosyjskiej Republiki (West Russian Republic, a powinno być: Republiki Białej Rusi, White Russian Republic — D. M.) Klaudiusz Duszewski, który jest traktowany jako de facto agent. Rozumiem, że miński rząd powiększył się o spolonizowanych (Polonoe(rud) (sic!) Ruthenes)". Depesza podobnej treści wysłana została do Warszawy.

Bardzo ważnym zadaniem, jakie stawiał sobie K. Jezowitow, było doprowadzenie do organizacji białoruskich formacji wojskowych. Starał się za wszelką cenę nawiązać kontakty z wojskowymi, którzy zechcieliby podjąć się tego zadania. W Helsinkach spotkał się z gen. Krynicą-Wasilkowskim z armii Judenicza, który przedstawiał się jako Białorusin. Zdobył on zaufanie K. Jezowitowa na tyle, że jesienią 1919 roku ten dał Wasilkowskiemu pełnomocnictwa rządu BRL na tworzenie wojska białoruskiego

[25] Tamże, s. 564.
[26] *АБНР*, t. 1, cz. 1, nr 1517, s. 516.

w Finlandii [27]. Dwa miesiące później było to tematem zaszyfrowanej depeszy wysłanej z Helsinek do Foreign Office. Informowano, że gen. Wasilkowski stawia sobie za cel powołanie 100 000 żołnierzy i zdobycie zajętych przez bolszewików czterech wschodnich guberni; że jest posądzany o kontakty z Niemcami. Dodawano o złym wrażeniu, jakie wywarł na polskim i łotewskim ministrze. Zauważano także, że obecny rząd białoruski zdominowany jest przez bolszewików[28]. Tak w oczach Anglików przedstawiał się wpływ, jaki na rząd wywierali obecni w nim eserowscy działacze białoruscy.

Od października 1919 roku płk K. Jezowitow podejmował starania o pozyskanie dla współpracy gen. Bułak-Bałachowicza. Spotkanie obu wojskowych nastąpiło na Konferencji Krajów Bałtyckich w Juriewie. Stanisław Bułak-Bałachowicz nie wahał się z przejściem na służbę BRL. W końcu listopada K. Jezowitow i K. Duż-Duszewski zwrócili się do rządu estońskiego o umożliwienie pozostania oddziału jako Samodzielnego Oddziału BRL i dokończenie formowania na terytorium Estonii. Rząd podjął się utrzymania oddziału, ale odmówił zgody na przeprowadzenie rekrutacji. K. Jezowitow i K. Duż-Duszewski nie otrzymali też konkretnej pomocy na ten cel ze strony państw Ententy, których przedstawiciele w państwach bałtyckich jak wiadomo niezbyt przychylnie traktowali reprezentantów BRL[29]. Za to bezpośrednio skontaktowali się z generałem Bułak-Bałachowiczem, bowiem był on brany pod uwagę w ich antybolszewickich działaniach. W dniach 27-28 grudnia 1919 roku oficer wywiadu kpt. E. J. Camden z Brytyjskiej Misji Wojskowej w Narwie odbył rozmowę z gen. S. Bułak-Bałachowiczem na temat jego sił i planów. Notatka z tej rozmowy 28 grudnia przesłana została do Londynu:

„Generał podróżował ze swoją żoną z Dorpatu do Rewla, gdzie próbował rozmawiać z przedstawicielami Rosyjskiej Armii Północno-Zachodniej i Wojskowej Misji Brytyjskiej na temat udzielenia mu pomocy w organizacji i wyposażeniu sił większych niż te, którymi dowodzi na Froncie Ostrów.

Udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

1. Front jakim dowodzi: Siły jakimi Bałachowicz dowodzi kontrolują około 2 wiorst (2 200 yardów) zachodniej części Frontu Ostrów.

2. Ogólna siła wynosi ponad 1000 osób, w tym 750-800 pod bronią obecnie znajduje się na linii.

3. Organizacja

[27] Tamże, nr 1448, s. 478.

[28] BB w Londynie, Kopia depeszy lorda Actona do brytyjskiego Foreign Office z 19.12.1919.

[29] O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe...*, s. 147-149.

4. a) wszystkie siły składają się ze
szwadronu kawalerii (70 szabel)
kompanii inżynieryjnej
kompanii łączności
baterii artylerii polowej na saniach
kilku kompanii piechoty, każda w sile 150-200 bagnetów

b) pozostali partyzanci Bałachowicza w tej chwili służą na froncie pskowskim jako oddziały regimentu 2 Estońskiej Dywizji. Można ich z łatwością wyżywić do czasu, gdy Bałachowicz zorganizuje większe siły i wtedy zostaną do nich dołączeni.

4. Wyposażenie

Oddziały, znajdujące się pod komendą Bałachowicza są wyposażone, gdyż w większości składają się z jego byłych żołnierzy, którzy po utracie Pskowa rozproszyli się: część trafiła do Armii Północno-Zachodniej, pozostali do estońskich oddziałów partyzanckich, inni znowu do Czerwonych. Aby wyposażyć większe siły jakie chciałby zgromadzić potrzebna jest pomoc aliantów, jako że siły mogą być dopełnione większą liczbą żołnierzy w tej chwili służących pod komendą czerwonych i bardzo słabo wyposażonych. Amerykanie obiecali tysiąc par butów. Broń oddział pozyskiwał do tej pory poprzez częste rejzy do linii czerwonych. W ten sposób zdobył osiem dział polowych.

5. Żywność

Oddział obecnie znajdują się na wyżywieniu Amerykanów; dostał od nich w Dorpacie: koce, ciepłą bieliznę, skarpetki.

6. Baza

Baza znajduje się w Marienburgu, na południe od jeziora o tej nazwie.

7 Finanse

Białoruś przesłała Bałochowiczowi pewne sumy na organizację sił, ale zdobywa on je także organizując rajdy do linii czerwonych, gdzie są kwatery regimentów ze skrzyniami rubli Kiereńskiego i carskich. Żołnierze Bałachowicza nie są w tej chwili opłacani, ale zgadzają się nadal mu służyć, gdyż są dobrze wyżywieni i wiedzą, że w kolejnych napadach znowu zdobędą pieniądze, a po ich wymianie na estońskie marki zostaną opłaceni.

8. Ogólnie

Na temat Ozola, szefa sztabu łotewskiej armii w Rydze, Bałachowicz powiedział tylko, że uważa go za dobrego oficera.

9. Intencje

Bałachowicz posiada szpiegów w niemal każdym „czerwonym" regimencie na Froncie Ostrów, twierdzi więc, że kilka regimentów przejdzie do niego w całości o ile będzie miał wystarczające wyposażenie, żywność i pieniądze. Ponadto twierdzi że oddziały hrabiego gen. W. Pahlena, 1 Dywizja Północno-Zachodniej Armii także są gotowe do przyłączenia się do niego,

a i hrabia Phalen jest gotowy to uczynić. Jak dotychczas Bałachowicz jest zaniepokojony współpracą z generałem Glazenapem, głównodowdzącym Armii Północno-Zachodniej, gdyż wedle Bałachowicza własnych słów: „Ja nigdy nie zapominam, że jestem rosyjskim oficerem”[30].

Podane w raporcie informacje na ogół zgodne były z prawdą. Działalność Bałachowicza, operującego na terytorium Białorusi, śledzona była w następnych miesiącach.

W dokumentach znajduje się także ślad działalności Białoruskiego Biura Prasowego w Rydze i jego kontaktów z prasą łotewską. Po ukazaniu się w nich artykułów o rzekomo powszechnym powstaniu na Białorusi przeciwko władzy polskiej i uznaniu Białorusinów dla rządu BRL Bronisław Bouffałł — przedstawiciel RP w Rydze, prawnik z wykształcenia, urodzony w Jurewiczach na Grodzieńszczyźnie — przekazał 31 grudnia 1919 roku list z wyjaśnieniami na ręce pułkownika S. Tallentsa — szefa Komisji Brytyjskiej w prowincjach bałtyckich. Starał się obalić te prasowe doniesienia zapewnieniami, że powstania nie było, a Polacy kontrolują cały obszar, który nie znajduje się w rękach bolszewików. Polska Armia nie opuściła Białej Rusi. Z rozkazu Naczelnika Państwa przystąpiono do formowania dwóch batalionów złożonych z białoruskich strzelców, ale jednostki te pod względem organizacyjnym będą podlegały polskiej armii i dowodzone będą przez Polaków. Informował, że Naczelnik Państwa Józef Piłsudski złożył w Wilnie obietnicę, iż po całkowitym usunięciu bolszewików z całego terytorium Białorusini zostaną wezwani do wprowadzenia własnej władzy na drodze wyborów powszechnych oraz wypowiedzenia się odnośnie konstytucji poprzez plebiscyt. Dodał także, że wszystkie informacje o ustanowieniu rządu białoruskiego i państwa są nieprawdziwe i fałszywe. Państwo, reprezentowane przez białoruskich polityków nie spełnia wszystkich trzech podstawowych warunków: nie posiada terytorium, ani ludności, ani najwyższej władzy, którą wyłania się za wspólną zgodą narodu. Rząd nikogo nie reprezentuje, tylko tych ambitnych polityków, którzy go ustanowili[31].

Opinia polskiego dyplomaty była bardzo nieprzychylna dla białoruskich działaczy i sprzeczna. Jeśli nie istniał rząd białoruski, to jaką „własną” władzę na myśli miał Bouffałł? Anglicy, czerpiąc wiedzę z wielu źródeł, wyrobili sobie osąd odnośnie gry polskiej dyplomacji wobec Białorusinów. Ich zdaniem „Polacy chcą zniszczyć narodową jedność Rosji, czyli rozerwać związek trzech narodów Rosjan, Białorusinów i Ukraińców. Z jednej więc strony zależy im na podkreślaniu samodzielności Białorusinów, ale z drugiej, gdy biorą pod uwagę plany aneksji Białorusi, to nie zamierzają rozbu-

[30] BB w Londynie, kopia raportu E. I. Camdena z rozmowy z gen. S. Bułak-Bałachowiczem, 28.12.1919, Rewel.

[31] BB w Londynie, Kopia listu B. Bouffałła do S. Tallentsa z 31.01.1919.

dzać białoruskich uczuć narodowych i chłodno traktują białoruskich polityków"[32]. Na przełomie stycznia i lutego 1920 roku Brytyjczycy rozważali więc wysłanie specjalnej misji, mającej na celu zbadanie sytuacji na terenach zajętych przez polskie wojsko. Sprawę tę w swojej korespondencji oceniali jednak jako bardzo delikatną, zwracając uwagę, że Białoruś stała się już przedmiotem dyskusji pomiędzy Polską a bolszewikami.

Sprawy białoruskie przewijały się w kręgu brytyjskiej dyplomacji w związku z dyplomatyczną działalnością na Konferencji Pokojowej w Paryżu Litwinów i Polaków, a także delegacji BRL; ponadto śledzono rokowania polsko-bolszewickie, których wynik miał doprowadzić do podziału ziem białoruskich. Większość informacji dotyczących Białorusinów i Białorusi nie pochodziła od nich samych, lecz z kręgów dyplomacji litewskiej, polskiej, niemieckiej i własnego wywiadu. Była to jeszcze jedna z przyczyn, by Białoruskiej Republiki Ludowej nie traktować poważnie. Uwaga Wielkiej Brytanii od początku koncentrowała się głównie na regionie nabdałtyckim, o którym wiedziano więcej, choćby z powodu kontaktów handlowych. Istnienie narodu białoruskiego i aspiracje do własnej państwowości przyjęte zostały z zaskoczeniem. Z nieufnością przyjmowano przedstawicieli BRL w misjach bałtyckich. Białoruska Republika Ludowa nie miała swojego przedstawicielstwa w Londynie, chociaż projekty takie były. O wysłanie delegata BRL do Londynu bardzo zabiegał u premiera Antoniego Łuckiewicza Konstanty Jezowitow. W 1919 roku miał on wrażenie, że ciężar europejskiej polityki względem Europy Wschodniej przeniósł się w rejon Bałtyku. W Juriewie i Rydze obradowała Konferencja Państw Bałtyckich, do której zaproszono także Białoruską Republikę Ludową. Dyplomacja białoruska w regionie bałtyckim rozpoczęła aktywną działalność dopiero jesienią 1919 roku. Przyniosło to sukcesy w postaci uznania BRL przez Łotwę i Finlandię. Rząd Antoniego Łuckiewicza, ani rząd Wacława Łastowskiego nie zdołały zainteresować Wielkiej Brytanii kwestią białoruską. Przyczyn było wiele. Wydaje się jednak, że najważniejsze było to, że Londyn zdecydował się poprzeć te narody, które leżały w sferze jej politycznych planów i miały dość sił, by uzyskać międzynarodowe uznanie i wewnętrzną stabilność. Z czasem Białoruś, zajęta przez bolszewików i Polaków, uznana została za przedmiot ich wewnętrznej rozgrywki.

Змест

Пад канец I сусветнай вайны ў полі зацікаўлення брытанскай дыпламатыі апынулася тэрыторыя Цэнтральнай Еўропы, якая да гэтай пары была аб'ектам расійска-нямецкага саперніцтва. Англічане, якія праектавалі новы еўрапейскі лад, рашыліся падтры-

[32] BB w Londynie, Kopia raportu przedstawicieli Misji Brytyjskiej w Rydze i w Warszawie (styczeń-luty 1920) do Foreign Office.

маць незалежніцкія памкненні літоўцаў, латышоў і эстонцаў, наглядалі таксама за ходам падзей у Беларусі. Аднак многа часу заняло ім усведамленне сутнасці беларускай праблемы. Першапачаткова ўспрымалі яны беларусаў як белых расіян, якія складалі апазіцыю бальшавікам, або як апалячаных русінаў. Значны ўплыў на ўспрыманне беларускай праблемы брытанцамі мелі меркаванні палякаў і літоўцаў, зацікаўленых у інкарпарацыі беларускіх зямель. Таму мелі яны свае прычыны для таго, каб меркаванні брытанцаў аб Беларусі фармаваць у адпаведнасці са сваімі інтарэсамі. Захоп беларускіх зямель польскай арміяй вясной 1919 года паўплывала на змену стаўлення літоўскіх улад да беларускай праблемы. Толькі ў палове 1919 года брытанская дыпламатыя стала распараджацца асноўнымі ведамі на тэму Беларусі і беларусаў, азнаямляцца са складанасцю польска-беларускіх, беларуска-літоўскіх ці беларуска-расійскіх адносін. Накапліванню інфармацыі на тэму беларускага руху не спадарожнічалі ніякія дзеянні. Хадайніцтва прадстаўнікоў урада Беларускай Народнай Рэспублікі аб дыпламатычнай падтрымцы і дапамозе ва ўзбраенні арміі, неабходнай для ўтрымання незалежнай дзяржавы, не сустрэліся з зацікаўленнем брытанскага боку. Беларусь успрымалася як аб'ект польска-савецкага канфлікту, у якім брытанцы спрыялі палякам.